

## EKO powiat

## Wenecja pozostanie wspomnieniem?

**Kto był w Wenecji, ma szczęście. Nie da się dziś wykluczyć, że przyszłe pokolenia nie będą już miały okazji zwiedzić tego niezwykłego miasta**

Każdy chyba zetknął się z informacją, iż zabytkową Wenecję w tym roku woda zalała bardziej niż zwykle. I że w ostatnich latach podtopienia zdarzają się tu wielokrotnie częściej niż przed dekadami. Powód? Burmistrz miasta nie ma wątpliwości: to zmiany klimatyczne.

Słynne miasto na wodzie jest szczególnie narażone na wahania poziomu wody. Od jego początków zdarzały się tu podtopienia, ale ich skala dopiero obecnie zagraża istnieniu miasta w ogóle. Taki stan wody,

jaki wystąpił w tym roku, ostatnio notowano w połowie lat 60. ubiegłego wieku. Teraz woda zajęła 80 procent powierzchni miasta. Jej poziom znacznie przekroczył metr. Choć weneccjanie są przygotowani na wahania poziomu wody, która w ich mieście jest wszechobecna, to gdy podniósł się on wyraźnie więcej niż o metr, ich tradycyjne zabezpieczenia nie zdały egzaminu. Zalane zostały nie tylko cenne zabytki, ale i sklepy, domy. W słynnej bazylice św. Marka woda zalała krypty i we wnętrzu podniosła się na ponad metr. Straty szacuje się na miliony euro.

Już dziś mówi się o wyludnianiu się starej, zabytkowej części Wenecji. Warunki wynikające ze zmian klimatu nie ułatwiają funkcjonowania tutaj ludzi. Turyści też w końcu



Wyjątkowe miasto za kilkadziesiąt lat może z miasta na wodzie przekształcić się w miasto pod wodą. Burmistrz Wenecji nie ma wątpliwości: winne są zmiany klimatu.

odpuszczą, gdy w miejscach, które odwiedzają, woda będzie stała niemal zawsze. Zresztą nie wytrzyma ją tego też na dłuższą metę zabytki. Co prawda myśli się nad sztucznym odgródnieniem miasta od morza i zabezpieczeniem go przed coraz częstszymi powodziąmi. Ale projekty nie tylko szacowane są na miliardy euro kosztów. Nie bardzo widać również postępowanie w ich realizacji. A do tego pojawiają się głosy, że rozwiązanie nie musi koniecznie zdać egzaminu. Czy mamy wpływ na ocalenie Wenecji dla przyszłych pokoleń? Zmiany klimatu już trwają. Mamy pewien wpływ na zahamowanie ich tempa. Przy czym musiałby nad tym pracować cały świat, a nie tylko Europa. A z tym jest już, niestety, nieco trudniej. (opr. jar)

## Sprawdź w telefonie, czy jesteś eko O smogu nawet w kościele



Aplikacja na telefon poprowadzi w kierunku ekologicznych zachowań w życiu codziennym. Przeznaczona jest dla młodszego pokolenia, choć i temu dorosłemu udzieli wskazówek.

**Życie w epoce cyfryzacji ma swoje zalety. Nawet to, czy stosujemy się sami do proekologicznych zaleceń, możemy sprawdzić przy pomocy własnego urządzenia – i specjalnej, dedykowanej temu aplikacji**

Patrząc na to jako ciekawostkę. W Polsce powstała pierwsza aplikacja pozwalająca nam kontrolować nasze zachowania i przyzwyczajenia pod kątem ich zgodności z ekologicznym stylem życia. Nazywa się Odpadometr i pozwala sprawdzić, na ile nasz styl życia dąży do ideału w zakresie jak najmniejszego wytwarzania odpadów. Aplikacja jest oczywiście dar-

mowa. Kieruje się ją do dzieci i młodzieży. No ale i dorosłym korona z głowy nie spadnie, jeśli przy jej pomocy sprawdzą, czy są „eko”. Pomiar ekologiczności stylu życia odbywa się poprzez pytania, na które trzeba szczerze odpowiedzieć. To mniej więcej tak samo, jak przy aplikacjach, które mierzą, czy jesteśmy „fit”. W tamtych, jeśli chcemy osiągnąć zamierzony efekt, musimy uczciwie podawać dane dotyczące posiłków i treningów. Bo tylko wtedy ma sens korzystanie z takich aplikacji. W przypadku Odpadometru, o ile chcemy uzyskać sensowną odpowiedź czy wskazówkę dla siebie, też musimy odpowiedzieć zgodnie z faktami. A jakie są pytania? Dotyczą na przykład tego, w jaki sposób korzy-

stamy z transportu i przemieszczamy się z miejsca na miejsce. Każą nam odpowiedzieć, czy naprawiamy zepsute urządzenia, czy od razu wyrzucamy. Ważne może być nawet to, jakie kosmetyki stosujemy. Są pytania o to, czy pijemy dobrą wodę z kranu, czy kupujemy ją w plastikowych butelkach. I o to, czy korzystamy z naczyń i sztućców jednorazowych. Odpowiedzi są oceniane – zielonym lub uschniętym listkiem. Tym samym od razu mamy odpowiedź, czy zachowanie, do którego jesteśmy przyzwyczajeni, jest możliwie przyjazne dla środowiska, czy też nie. Tym wskazówkom towarzyszą też stosowne komentarze edukujące użytkownika aplikacji w zakresie życia w zgodzie z zasadami ekologii. (jar)

**Wszyscy już palą, więc o smogu trudno zapomnieć. W Kłobucku dymy z domowych palenisk czuć wszędzie. Jeśli ktoś się przyzwyczał, niech wyjedzie na pół godziny za miasto – i wróci. Poczuj różnicę. Problem smogu jest na tyle poważny, że może czas zacząć to podkreślać również w kościołach**

Na razie głos o konieczności walki ze smogiem także z ambony pojawił się na terenie śląskiej aglomeracji. Odniesienia godne jest przede wszystkim to, że przy okazji akcentuje się ważny aspekt moralny całej sprawy. W Rybniku tamtejsza rada kobiet skierowała list do parafii, w którym zwraca uwagę na konieczność wymiany „kopciuchów” na nowe piece. I na obowiązek używania paliw dobrej jakości. Podkreśla przy okazji, że „każdy jest odpowiedzialny za podjęcie działań, których celem jest poprawa jakości powietrza, jakim oddychamy my sami i nasze rodziny”. Jak zauważono,

nawet papież Franciszek apeluje o ekologiczny rozsądek. A podstawowa norma moralna jest w dekalogu. Brzmi: „Nie zabijaj”. Tak. Produkcja smogu, palenie kiego paliwem i w starym piecu to narażenie na utratę zdrowia i w konsekwencji śmierć każdego ze swoich sąsiadów. I siebie.

Prezydent miasta zwrócił się z prośbą do miejscowych proboszczów o odczytanie listu w każdym rybnickim kościele. Jak zauważył, w mieście wciąż są ludzie, którzy nie przyjmują do wiadomości informacji, że smog jest śmiertelnie groźny. Wsparcie tej wiedzy autorytetem duszpasterza i usłyszenie jej podczas mszy świętej – może zdziałać cuda.

Warto na koniec przypomnieć, że w całym województwie śląskim zostały dwa lata do wejścia w życie uchwały antysmogowej. Kotły starsze niż 10-letnie mają być – zgodnie z uchwałą – wymieniane już na nowoczesne piece, spełniające wysokie ekologiczne normy (i nietanie). Kto się nie zastosuje, może dostać nawet 5 tysięcy złotych kary. (opr. jar)



Głos z kościelnej ambony może zdziałać cuda w zakresie przekonywania o potrzebie ograniczenia najbardziej szkodliwych emisji. Autorytet duszpasterza może pomóc ludziom w przyjęciu do wiadomości, że stare piece i kiego paliwa to droga do wyrządzenia krzywdy sobie i bliźnim.



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.